

DZIŚ W NUMERZE

- PUCHARY ZA POPRAWĘ WARUNKÓW PRACY str. 1
- KRYSTYNA ORZECH Z LABORATORIUM BADAWCZEGO str. 1
- POWIERZENIE PRACY DODATKOWEJ str. 2
- POTRÓJNY JUBILEUSZ WĘDKARZY str. 3 i 4

* PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU *

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU * PRENUMERATA MIESIĘCZNA 15 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 7 (1088)

10 MARCA

ROK XXXVII

PRODUKCJA

W OSTATNICH OSMIU DNIACH LUTEGO WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 489 ton, w tym:
 - włókna sanitarnego 359,9 t,
 - włókna standard 58,5 t,
 - argony 70,6 t,
- dilany 27 t.
- Wartość produkcji ogółem wyniosła 337 111 tys. zł.

OD POZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 4057 ton, co stanowi 93% planowanej ilości, w tym:
 - włókna sanitarnego 2.144,9 t,
 - włókna standard 467,5 t,
 - argony 1.444,6 t,
- dilany 181 ton — 108%
- Wartość produkcji ogółem wyniosła 2.477.196 tys. zł.

ZWIĄZKOWE STANOWISKO

CZY ZAKŁAD WINIEN ZAJMOWAĆ SIĘ DZIAŁALNOŚCIĄ SOCJALNĄ

Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedstawiło parę miesięcy temu do społecznej oceny projekt nowej „Polityki socjalnej”. Niektóre zawarte tam propozycje wywołują sprzeczne opinie i stanowiska. Jak na przykład w sprawie prowadzenia przez zakłady pracy szerokiej sferę usług społecznych.

Reforma gospodarcza zmierza — jak wiadomo — w kierunku poprawy efektywności gospodarowania. W związku z tym rodzi się dylemat wyboru: czy zakłady powinny się zajmować usługami społecznymi na rzecz swoich pracowników i ich rodzin, czy też ograniczyć się wyłącznie do sfery produkcji.

Argumentem przemawiającym za utrzymaniem stanu dotychczasowego, to znaczy za szeroką działalnością socjalną zakładów pracy jest możliwość bezpośredniego wpływu kierownictwa zakładów i przedstawicieli

cielstwa załogi do funkcjonowania własnych placówek socjalno-usługowych. Nie bez znaczenia jest też poczucie bezpieczeństwa socjalnego oraz przyzwyczajenia pracowników utrwalone wieloletnią tradycją.

Argumenty za zwolnieniem zakładów pracy od obowiązku świadczenia usług socjalnych na rzecz pracowników mają charakter ekonomiczny. Przemawia za tym również poczucie sprawiedliwości społecznej. Bogate bowiem zakłady oferują swoim pracownikom szeroki zakres usług socjalnych na wysokim poziomie. Natomiast biedne, często, nie z własnej winy, choć pracownikom z uwagi na ich wysiłek, takie przywileje przysługują. Która koncepcja zwycięży zależeć będzie od wyników ogólno-społecznej dyskusji. Warto jednak powiedzieć, że związki zawodowe są przeciwnie „wyprawadzeniu” działalności socjalnej zakładów pracy. Ar/

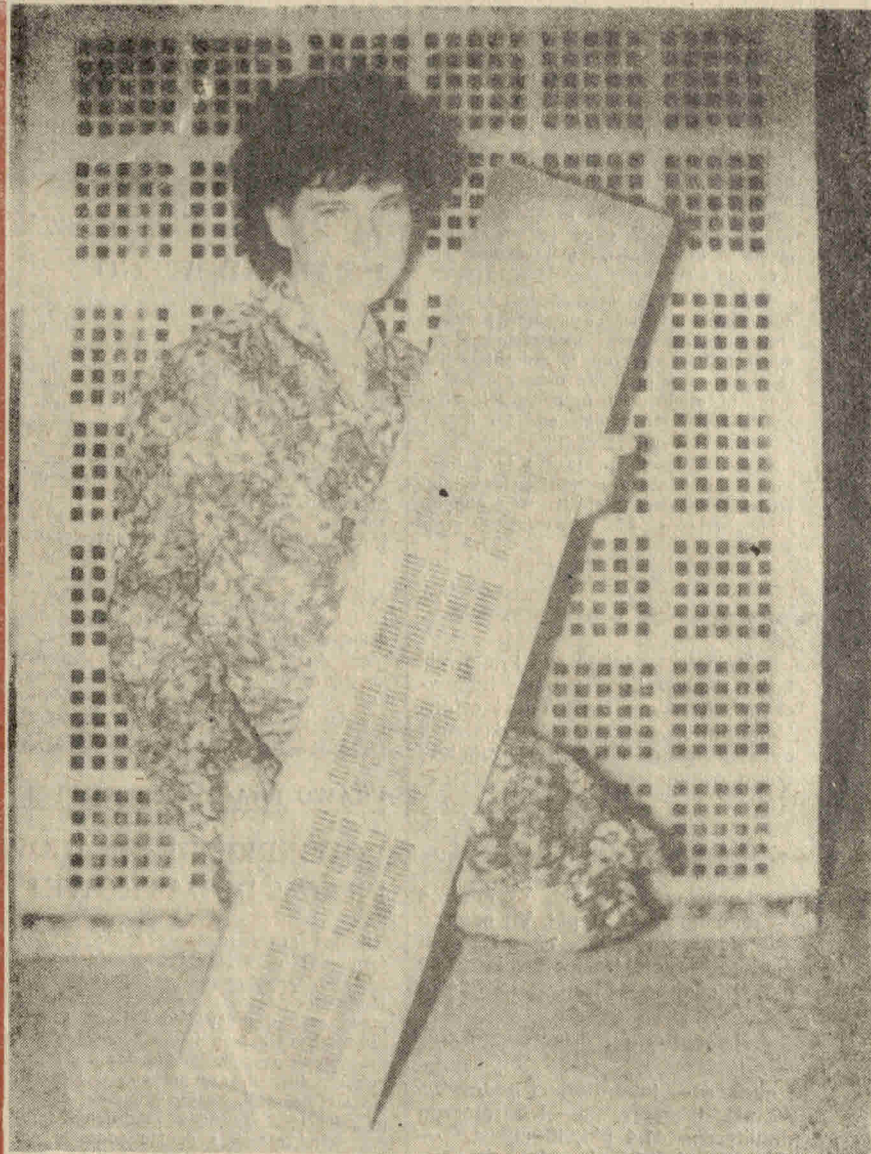
ZMIANY W ZAKŁADOWYM SYSTEMIE WYNAGRADZANIA

Przedstawione związkowi zawodowemu propozycje zmian płacowych zostały zaopiniowane. Po odbyciu kilku spotkań z przedstawicielami załogi związki zawodowe, dyrekcja zakładu i Rada Pracownicza przyjęły propozycję zmian w formie nieostatecznej z zastrzeżeniem, że dyrekcja przedsiębiorstwa powinna czynić starania o zdobycie dalszych funduszy z przeznaczeniem na podwyżki płac. Faktyczna podwyżka wynagrodzenia wynosić będzie w tym roku około 20%. Cały fundusz wyznaczony na podwyżki wynosił około 45%, ale około 25% przeznaczono

na nagrody za rok ubiegły.

Ponieważ są jeszcze sprawy, które związki zawodowe a także grupa inicjatywna, uważają za niezbędne do załatwienia, rozwiązanie spraw płacowych związanych z nowelizacją ustawy o zakładowych zasadach wynagradzania postanowiono, by wszystkie następne tego typu sprawy omawiano ze wszystkimi organizacjami działającymi na terenie przedsiębiorstwa.

Na podstawie rozmowy z przewodniczącym związków zawodowych wynotowała Mariola Szybalska



Odział elastonu, na bazie produkcji granulatu pu, wytwarza jako jeden z głównych wyrobów sita poliuretanowe. Produkuje je w różnych asortymentach. Na zdjęciu Ewa Suchecka, pracownica tego oddziału, wytwarzająca wkładki siłowe z granulatu pu, które są składowymi elementami sita.

Nasz zakład w roku ubiegłym wyprodukował 3200 sztuk sit poliuretanowych, na rok bieżący przewidziana jest produkcja 4680 sztuk sit pu. Odbiorcami (poprzez krajowego dystrybutora, jakim jest Oddział Dostaw Maszyn i Urządzeń „Biprosusz” w Katowicach) są kopalnie surowców mineralnych, zakłady eksploatacji kruszywa i rejonów dróg publicznych w całym kraju.

Tekst M. Szybalska
Zdj. Z. Adamski

NAJLEPSI PRACOWNICY ZAKŁADU

KRYSTYNA ORZECH Z LABORATORIUM BADAWCZEGO

Już w kilku numerach „Wspólnego Celu” prezentowaliśmy sylwetki najlepszych pracowników z poszczególnych oddziałów i wydziałów, wybranych przez jury w ostatnich dniach starego roku za rok mijający. Spośród załogi laboratorium badawczego najlepszym pracownikiem pretendującym do tytułu „Pracownika Roku” została Krystyna Orzech zatrudniona w „Celwisko” od 27 stycznia 1960 roku. Pracowała w kontroli jakości, potem, od 1971 roku w laboratorium analitycznym jako лаборантка, a następnie brygadziści. Przez te lata pracowała na trzy zmiany. Chcąc przejść na pracę jednozmianową przeszła do laboratorium badawczego

go w grudniu 1987 roku na stanowisko aparatuwej produkcji doświadczalnej.

Oto opinia kierownika laboratorium mgr Kazimierza Dobruckiego przedłożona komisji oceniającej. „...Krótki okres czasu wystarczył jej na zaadaptowanie się w nowych warunkach i przy częściowo innym charakterze pracy. Szybko opanowała niezbędne wiadomości i umiejętności przy wykonywanej pracy na aktualnym stanowisku.

Ob. Krystyna Orzech w ciągu jednego roku pracy w laboratorium badawczym dała się poznać jako sumienny, zdyscyplinowany, zaangażowany

(Dokończenie na str. 2)

PUCHAR DLA ODDZIAŁU ELANY I ODDZIAŁU TWORZYW SZTUCZNYCH ZA POPRAWĘ WARUNKÓW PRACY

Od dwudziestu już lat odbywa się wybór spośród oddziałów produkcyjnych, pomocniczych i usługowych tego, który wyróżnia się pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy. Pierwsze miejsca honorowane są pucharami, nagrodami pieniężnymi i dyplomami.

W bieżącym 1989 roku w dniu 28.02. komisja w składzie: przedstawiciele redakcji i inspektorzy z oddziału bhp przy konsultacji z zakładowym inspektorem pracy dokonała oceny i podsumowania wyników za II półrocze 1988 r.

Pod uwagę wzięto stan urządzeń sanitarnych, pomieszczeń poszczególnych oddziałów, ocenę czystości oddziałów i terenów przyległych, przestrzeganie obowiązujących przepisów bhp oraz zaistniałych na przestrzeni ostatniego pół roku wypadków. Biorąc pod uwagę te czynniki wyłoniono:

1. W grupie oddziałów produkcyjnych:

I miejsce — oddział elany 40,5 pkt, który otrzymuje puchar, dyplom i nagrodę Dyrektora, II miejsce — oddział elastonu 37,7 pkt w nagrodę

(Dokończenie na str. 2)

10 DNI W ZAKŁADZIE

- 21.02. 1989 r. Odbyło się zebranie zarządu związku zawodowego z grupowymi związkowymi w sprawie płac.
- 22.02. Zarząd związku zawodowego spotkał się z pracownikami oddziału belowaczek.
- 23.02. Zarząd związku zawodowego spotkał się z dyrektorem przedsiębiorstwa.
- 23.02. Długoletniemu pracownikowi wypłacono nagrody jubileuszowe.
- 24.02. Odbyło się posiedzenie Rady Pracowniczej, na którym m.in.:
 - dokonano oceny pionu techniczno-produkcyjnego,
 - wybrano komisję wyborczą Samorządu Pracowniczego.
- 24.02. Odbyło się zebranie POP administracji. Omówiono zadania POP w świetle uchwał X plenum KC PZPR.
- 24.02. Komisja społeczno-lekarska przydzielała skierowania sanatoryjne na kwiecień.
- 28.02. Z okazji 43 rocznicy powstania ORMO — członkowie tej organizacji z naszego zakładu spotkali się z dyrektorem i przedstawicielami czynników społeczno-politycznych. Na spotkaniu tym wręczono nagrody pieniężne wyróżniającym się ormovcom. Aba

JUBILACI

W pierwszej dekadzie marca minęło dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie: 6.03. Marian Włodawski z oddziału tworzyw sztucznych;

W pierwszej dekadzie marca minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie: 1.03. Halina Małek z działu socjalnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatów dyrekcja, samorząd pracowniczy, związki zawodowe, KZ PZPR i ZZ ZSMP.



ZA BURTA

Chciałbym zapytać władze zakładowe, czy tak należy potraktować pracownika, jak ja zostałem potraktowany.

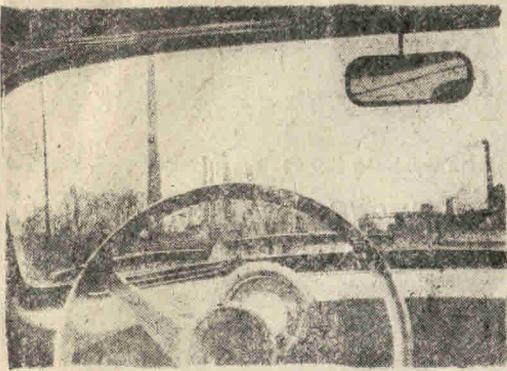
Podjąłem pracę w Celwisko w 1954 roku, najpierw na przedziałni, a po krótkim czasie przeszedłem do transportu do brygady torowej, gdzie pracuję do dziś. Jak wiadomo praca tam jest bardzo ciężka i im gorsze warunki atmosferyczne, tym trudniej. Prawie całe zawodowe życie przepracowałem na powietrzu, zawsze na wietrze w nocy czy święto — nigdy nie odmówiłem przyślij, gdy była potrzeba. Po takiej ciężkiej pracy, często przemierzając chłodem chłodziłem się do ciepłego mieszkania. Mieszkam przy ul. Transportowej w zakładowym bloku. Mieszkanie mam najgorsze, bo szczytowe i na parterze. Jest wilgoć, zimno, źle działa wentylacja.

Już w latach siedemdziesiątych złożylem podanie o zmianę mieszkania, ale nigdy nie było. W 1984 roku ponownie złożyłem podanie. Powiedziano mi, że będzie komisja, która do dzisiejszego dnia jeszcze nie doszła.

Z rozmów z członkami komisji np. w związkach wynikało, że moja sprawa będzie rozpatrzona, potem dostałem odpowiedź odmowną. Gdy napisałem odwołanie (w tydzień po rozmowie z przewodniczącym związku, który dawał mi nadzieję) usłyszałem, że „Jestem już za bramą” i nie mam na co liczyć. Jest to w pewnym sensie prawda, bo po tylu latach pracy i tak zniszczonym zdrowiu odchodzę niedługo na emeryturę, ale przez tyle lat

(Dokończenie na str. 2)

1952-1989 — 37 LAT WYTWÓRNI WŁÓKIEŃ CELULOZOWYCH



W 1973 roku kierownikiem wytwórni włókien celulozowych został Wiesław Podolak. W tym czasie doszło do znacznej modernizacji parku maszynowego w przemyśle bawełnianym, co spowodowało, że własności przerobowe produkowanego włókna stały się niewystarczające. Dlatego też przystąpiono do prac prowadzonych wspólnie z zespołem dra inż. Jana Kwapińskiego z COBPPB w Zgierzu, w wyniku których wprowadzono na włókno nową preparację pozytywnie ocenioną przez odbiorców. M. Szyb-

SŁOWNIK REFORMY GOSPODARCZEJ

DYWIDENDY

Dywidenda. To słowo łacińskiego pochodzenia pojawia się coraz częściej w rozmowach o gospodarce i polityce finansowej państwa i przedsiębiorstw. W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN można przeczytać, że dywidenda to udział akcjonariuszy w zysku rocznym spółki akcyjnej, przeznaczonym do podziału. Dywidenda jest obliczana i rozliczana w stosunku do nominalnej wartości posiadanych akcji. Znosi się na to, że dywidenda będąc również płacą przedsiębiorstwa. Mówił o tym premier Rakowski w łodzi podczas obrad III Zgromadzenia OPZZ.

Jest to oczywiście konsekwencja, zwartego w założeniach planu konsolidacji, zamiaru powołania do życia instytucji pod nazwą Skarb Państwa. Ona to właśnie przejęłaby wszystkie tytuły własności przedsiębiorstw państwowych. A zatem Skarb Państwa stanie się udziałowcem majątku przedsiębiorstw. W praktyce oznacza to między innymi, że stan posiadania zakładów byłby podzielony na dwie części. Pierwsza — to fundusz założycielski. I on właśnie stanowiłby własność Skarbu Państwa. Złożą się nań między innymi dobra trwałe firmy. Druga część — to

fundusz przedsiębiorstwa, który obejmie składniki majątku, powstałe w wyniku działalności gospodarczej z wypracowanych przez zakład środków.

Skarbowi Państwa, jako udziałowcy, przedsiębiorstwo będzie płacić dywidendę, która, jak to powiedział premier będzie jedyną formą efektywnej polityki. Nie ma jeszcze ostatecznych rozstrzygnięć w tej sprawie. Wiadomo jednak, że idea omawianego rozwiązania sprowadza się do tego, żeby zachęcać przedsiębiorstwa do jak najefektywniejszej działalności, maksymalizowania produkcji i zysków.

Warto przy okazji przypomnieć, że zgodnie z powszechnymi postulatami zamierza się zmniejszyć stawkę powszechnego podatku dochodowego do 50 procent — jak to określono w projekcie ustawy o podjęciu działalności gospodarczej. Przewidziano też różne ulgi, np. dla firm z udziałem kapitału zagranicznego.

Wszystkie te wspomniane i inne innowacje sprzyjające rozwojowi przedsiębiorczości to dopiero projekty. Mac obowiązkującą zyskają po zatwierdzeniu przez Sejm.

kar/t

KRYSTYNA ORZECH

(Dokończenie ze str. 1)

wany pracownik. Odnacza się dużą kulturą osobistą, czego dowodem jest brak jakichkolwiek konfliktów ze współpracownikami. Swoim zaangażowaniem zasłużyła na przyznanie

wyróżnienia „Najlepszy Pracownik Roku 1988 w Laboratorium Badawczym”. Krystyna Orzech jest członkiem partii, w poprzedniej kadencji była członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR.

A. B.

PUCHARY

(Dokończenie ze str. 1)

otrzymuje dyplom, III miejsce — stacja kwasów 35 pkt — dyplom, IV miejsce — przygotowalnia wiskoz — 32,76 pkt, V miejsce — belowaczki 23,78 pkt, VI miejsce — oddział alkalizacji 21 pkt, VII miejsce — włókiennia 8,66 pkt.

2. W grupie oddziałów pomocniczych gr „A”

I miejsce — oddział tworzyw sztucznych 44,4 pkt — otrzymuje puchar, dyplom i nagrodę Dyrektora, II miejsce — ochrona środowiska 44,1 pkt — dyplom, III miejsce — oddział budowlany 35,9 pkt — oddział budowlany 35,9 pkt — dyplom 33,6 pkt, V miejsce — wydział

mechaniczny 33,38 pkt, VI miejsce — remontowy 28,51 pkt, VII miejsce — elektryczny 28, 15 pkt, VIII miejsce — elektrociepłownia 27,02 pkt, IX miejsce — transport — 24,54 pkt.

3. Laboratoria i dział administracji
I miejsce — laboratorium badawcze 42 pkt, II miejsce — laboratorium analityczne 41,4 pkt, III miejsce — dział socjalny 36 pkt, IV miejsce — dział zaopatrzenia 33 pkt, V miejsce — dział zbytu 18,62 pkt.

Zwycięzca tej grupy otrzymuje puchar związków zawodowców, dyplom i nagrodę Dyrektora.

Gratulujemy zwycięzcom i wyróżnionym wierząc, że następne półroczne przyniesie jeszcze lepsze efekty.



Z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR i redakcji naszej gazety odbył się w ubiegłym roku quiz na temat 40-lecia partii i ruchu zjednoczeniowego. Pytania drukowaliśmy we „Wspólnym Celu” w kilku odcinkach, a spośród otrzymanych odpowiedzi do finału zaważkowali się: Jerzy Iwaniec, Bronisław Mikrut i Bogdan Kąs. Na zdjęciu moment wręczenia nagród i dyplomów i wzajemne gratulacje.

Fot. Z. Adamski (A)

PRACOWAĆ BEZPIECZNIEJ TO PRACOWAĆ LEPIEJ

NIEZACHOWANIE OSTROŻNOŚCI PRZYCZYNĄ WYPADKU

Wykwalifikowani ślusarze w pracy codziennej posługują się również maszynami pomocniczymi przeznaczonymi do obróbki metalu.

Takimi maszynami pospolitymi są wiertarki, szlifierki, przecinarki oraz elektronarzędzie ręczne. Wielkie to udogodnienie mieć w dyspozycji odpowiednie wyposażenie w nienagannym stanie technicznym.

Bardzo często zdarza się, że w warsztatach ślusarskich maszyny te, bez których trudno wyobrazić sobie pracę ślusarza są traktowane po macoszemu. Brak odpowiedniej konserwacji i regulacji, nie mówiąc już o remoncie. Siłą rzeczy stan techniczny pozostawia wiele do życzenia, a co gorsza, może powodować zagrożenie wypadkowe.

W dniu 21 lutego br. uległ wypadkowi przy pracy ślusarz oddziału włókiennia Bogdan K. W tym dniu około godziny 10 pracował w warsztacie ślusarskim przy szlifowaniu fajek krótkich do maszyny przedzal-

niczej. Pracę tę wykonywał na szlifierce ostrzałce dwutarczowej. W trakcie szlifowania kolejnej kostki fajki wywiercał ręcznie duży docisk do tarczy ścierniej. Nagle kostka przesunęła się poza krawędź tarczy, a lewa ręka odruchowo uderzyła o wirującą tarczę ścierną, co spowodowało częściowe zeszlifowanie skóry z palca.

W wyniku postępowania wypadkowego ustalono, że bezpośrednią przyczyną tego wypadku było chwilowe niezachowanie ostrożności przez poszkodowanego.

Do pośrednich przyczyn zaliczono też nieodpowiednie uregulowanie wspomnianej szlifierki, gdzie odległość winna wynosić max. 3 mm, a była znacznie większa, jak również brak instrukcji bhp przy szlifowaniu. Instrukcja bhp ma właśnie przypominać m.in. o niektórych zasadach eksploatacji i regulacji maszyn pomocniczych.

S. Kawiako (A)

ROZDZIAŁ FUNDUSZA SOCJALNEGO I ZAKŁADOWEGO

Potrzeb w zakładzie jest zwykle wiele, a pieniędzy na kontach zakładowych funduszy — socjalnego i mieszkaniowego na ogół mało. Chciałoby się i najbardziej szym pomóc i najlepszym uhonorować. Ale jak to zrobić, gdy ceny nie idą w górę a wręcz skaczą? Nie wystarczy często na dopłaty do wczasów i kolonii.

W związku z tym w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej oraz w OPZZ myśli się nad sposobami podreperowania zakładowej kasy. Są więc propozycje, aby podstawowe naliczanie odpisów na fundusze zakładowe nie były średnie miesięczne wynagrodzenie w gospodarce uspołecznionej w roku poprzednim, ale — bardziej aktualne — średnie wynagrodzenie planowane w roku bieżącym. Każdy w tym momencie powie: między planowanym, a rzeczywistym — jest z reguły duża różnica. Dlatego też wysokość odpisów trzeba by

korygować w ciągu roku. W ten sposób zawartość zakładowej kasy byłaby w jakimś stopniu chroniona przez inflację.

Jedną z propozycji dotyczy zwiększenia odpisów na obydwa fundusze, w częściach przypadających na emerytów i rencistów. Obecnie — stanowiące 25 procent kwoty podstawowej tych funduszy — nie zaspokajają rosnących potrzeb weteranów pracy, zwłaszcza, że w niektórych starych zakładach stanowią one grupę większą od załogi. Zdaniem związków, na każdego emeryta i rencistę należy naliczyć do 50 procent odpisu podstawowego, przypadającego na jednego pracownika.

Jest też propozycja, aby oba fundusze — socjalny i zakładowy — łączyć i dysponować środkami w taki sposób, jaki za tego uzna za najwłaściwszy.

kar/t

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

POWIERZENIE PRACOWNIKOWI PRACY DODATKOWEJ

Zakład pracy zamierza powierzyć pracownikowi — za jego zgodą — pracę dodatkową — wykraczającą poza obowiązki, wynikające z ustalonego w umowie o pracę rodzaju pracy (stanowiska). I chce przyznać mu z tego tytułu dodatkowe wynagrodzenie ryczałtowe. Pracownik ma jednak wątpliwości, czy proponowany ryczałt nie jest za niski. Zakład pracy zaś chciałby wiedzieć, czy takie załatwienie sprawy — jakkolwiek z punktu widzenia potrzeb zakładu uzasadnione — nie narusza przepisów? Czy ewentualna kontrola np. inspekcji pracy, nie zakwestionuje takiego rozwiązania.

Ogólnie biorąc — powierzenie pracownikowi dodatkowej pracy nie narusza przepisów prawa pracy. Mogą tu jednak występować dwie zupełnie różne sytuacje. W pierwszej — zakres czynności wynikających z ustalonego w umowie o pracę rodzaju pracy (stanowiska) nie wypełnia obowiązujących pracownika jego czasu pracy, pracownik ma pewne „luzy”. W takim układzie zakład nie tylko może, ale ma obowiązek powierzyć pracownikowi dodatkowe zadanie, uzupełnić zakres jego czynności o dodatkowe zajęcie. Tak, aby czas jego pracy był w pełni wykorzystany.

Trzeba jeszcze dodać, że za pracę w obowiązującym czasie pracownik pobiera wynagrodzenie i „wypełnienie jego luzów w pracy” dodatkowymi czynnościami nie daje żadnych podstaw do dodatkowego wynagrodzenia. Chyba, że w związku z tym występuje konieczność pracy w godzinach nadliczbowych (i to nie stale, lecz sporadycznie), za którą przysługują wynagrodzenie z dodatkami. Omawiana zmiana (rozszerzenie) zakresu czynności pracownika nie wymaga ani jego zgody, ani wypowiedzenia warunków pracy. Z tym jednak, że dodane czynności muszą odpowiadać kwalifikacjom pracownika.

Istotą drugiej sytuacji jest powierzenie pracownikowi — oprócz jego dotychczasowej pracy — pracy dodatkowej na innym stanowisku, w innych godzinach pracy, za odrębnym wynagrodzeniem. Odnosząc wrażenie, że taka sytuacja występuje w zakładzie, o którym wspominał w wstępie. Otóż dopuszczalne jest (zwłaszcza ze względu na uzasadnione potrzeby

zakładu) zawarcie z pracownikiem zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, drugiej umowy o pracę, dotyczącej wykonywania w innych godzinach pracy innego rodzaju niż praca podstawowa.

Obowiązują jednak wówczas — również przy tej dodatkowej umowie o pracę — zawarcie umowy na piśmie (art. 29 § 1 kodeksu pracy) oraz określenie w niej rodzaju pracy i wynagrodzenia za nią. Przy takim uformowaniu sprawy nie mogłoby być wątpliwości, jakie wynagrodzenie przysługuje pracownikowi z tytułu podstawowej i dodatkowej umowy. Skoro zaś — jak to wynika z przedstawionego na wstępie stanu faktycznego — nie zawarto drugiej umowy o pracę, lecz niejako „dopieczętano” dodatkową pracę do istniejącej już umowy o pracę, zrozumiałe są nieporozumienia i wątpliwości.

Nie sposób odpowiedzieć, czy przynajmniej pracownikowi ryczałt ustalono we właściwej wysokości, odpowiadającej obowiązującym w tym zakładzie przepisom płacowym. Można natomiast stwierdzić, że zakład załatwił tę sprawę niewłaściwie. Niewłaściwie nie sprowadza się zresztą tylko do formalnego aspektu, tj. niezachowania wymogu zawarcia drugiej umowy na piśmie. Chodzi również o uprawnienia pracownika, wynikające z dwóch istniejących równocześnie umów o pracę — pierwszej podstawowej i drugiej dodatkowej. Albowiem uprawnienia pracownika z tytułu tych dwóch stosunków pracy powinny być ustalone odrębnie.

Np. prawo do urlopu wypoczynkowego z tytułu dodatkowej umowy nabywa pracownik po przepracowaniu roku (przy pracy dodatkowej). Wymiar zaś urlopu ustala się też odrębnie, tj. do okresu zatrudnienia dodatkowego nie zalicza się okresu pracy dotychczasowej. Dolicza się jednak liczbę lat z tytułu ukończenia szkoły wyższej niż podstawowa w zakresie wymiaru urlopu przysługującego zarówno na podstawie umowy podstawowej, jak i dodatkowej. Odrębnie ustala się też — zależnie od długości okresu zatrudnienia na podstawie umowy podstawowej i dodatkowej — prawo do świadczeń zależnych od stażu pracy pracownika.

ar/t

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

można było załatwić moją sprawę. Zresztą kiedy kazano mi poszukać sobie odpowiedniego mieszkania, a gdy je wskazałem, dowiedziałem się, że jest już zajęte.

Wszyscy wiedzą, że wiele osób z lepszych warunków odchodziło na jeszcze lepsze, że nie tylko niebiedni otrzymują mieszkanie, a ja chciałem przecież mieszkanie zamienić.

Jak się będą czuć za parę lat obecni decydenci, gdy im ktoś powie, że są „za bramą” — ale oni są urzędnicy.

Ludwik Więch

ŁAPACZE

WPK ma pracowników społecznych ale i takich, którzy szybko pragną dorobić się na pasażerach. Postępowaniem swoim na pewno nie przyniosą chwały WPK. Na podstawie przypadku, który dotyczy mojej córki, chciałabym pokazać, jakie praktyki są stosowane przez niektórych przedstawicieli tego zawodu. Moja córka wsiadła do autobusu przy dworcu PKP a wraz z nią duża ilość innych pasażerów. W związku z taką ilością ludzi trzeba było poczekać w kolejce do kasownika i właśnie „łapacz”, bo innego określenia nie ma na takie osoby, udaremniał córce skasowanie biletu. Mam świadomość, że istnieją nieuczciwi pasażerowie, ale między kontrolerami nie powinno być ludzi, którzy stosują takie praktyki. Mimo że córka tłumaczyła, że stoi w kolejce do kasownika, a ze względu na pełny autobus ludzi nie mogła wcześniej skasować biletu, nie trafiało to do kontrolera. Sądzę, że dalsze stosowanie bezprawia będzie ukrócone. Dlatego ośmielim się napisać o tym zjawisku do naszej gazety. Może są wśród naszych pracowników i inne osoby, które zostały tak potraktowane przez kontrolerów WPK. Poszkodowana (M)

CHARAKTER PRACY ZMIANOWEJ

Pracownik zadał nam takie pytanie: czy, mimo że ze względu na rodzinnych zezwolono mi na pracę tylko na pierwszej zmianie, zakład nie powinien mnie traktować jako zatrudnionego w systemie wielozmianowym, skoro wszyscy w moim dziale pracują na trzy zmiany?

Pytanie zadawałoby się czysto teoretycznie. Chodzi jednak o konkretne uprawnienia: o prawo do dodatku za pracę w systemie wielozmianowym, ściślej zaś biorąc — o przewidziany w przepisach płacowych dodatek za pracę na drugiej bądź trzeciej zmianie.

Odpowiadamy:

Pracę w systemie wielozmianowym charakteryzują dwie podstawowe cechy:

1. pracę na danym stanowisku wykonuje — oczywiście w innych godzinach — więcej niż jeden pracownik (konkretnie dwóch lub trzech pracowników),

2. godzinny pracy osób wykonujących pracę na tym stanowisku, podlegają cyklicznym zmianom.

W świetle tych kryteriów: nie pracuje w systemie pracy wielozmianowej, a tym samym nie ma prawa do dodatku za pracę na drugiej czy trzeciej zmianie pracownik, który zadał nam przytoczone na wstępie pytanie. Mimo że w jego dziale stosowany jest system pracy wielozmianowej.

ar/t

NAGRODY JUBILEUSZOWE

W sali konferencyjnej dyrekcji odbyło się kolejne — tym razem bardzo skromne ilościowo spotkanie długoletnich pracowników i wręczenie nagród jubileuszowych.

Za 40 lat nagrodę otrzymali: Walenty Umański z działu głównego mechanika i Julian Strycharz z działu socjalnego,

za 35 lat:

Marian Miastkowski z oddziału tworzyw sztucznych,

za 30 lat:

Bolesław Bar z działu budowlanego,

za 25 lat:

Stanisław Kuś z wydziału elektrociepłowni.

Wszystkim Jubilatom życzymy zdrowia zadowolenia z życia i wszelkiej pomyślności.

**ZOSTAŃ
KORRESPONDENTEM
GAZETY
I PISZ DO NAS
W SPRAWACH
ZAKŁADU**

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEK-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Odnaczone „Złoty Honorowy Odnaczone Związku Zawodowców Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu i Handlu „Za zasługi dla samobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” odznak „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznak „Racjonalizator Produkcji”.

Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewod. Rady Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, MARIUSZ MAJSKI, ROMAN MAŁECKI, MARIOLA SZYBAŁSKA — sekr. red.,

DZG JG 2711-2-0447/89 2.000 A3x2 F-18

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

RACJONALIZATOR

Nowe, korzystniejsze zasady wynagradzania za projekty wynalazcze

W dniu 23 grudnia 1988 roku Rada Ministrów wydała nowe rozporządzenie w sprawie projektów wynalazczych.

Najbardziej istotne zmiany dotyczące projektów racjonalizatorskich podane w przystępnej formie są następujące:

1) Projekt zgłoszony w Zakładzie powinien być oceniony bez zbędnej zwłoki. W razie konieczności przeprowadzenia prób lub badań oceny należy dokonać nie później niż w ciągu 2-ch miesięcy od daty jego zgłoszenia.

2) Wynagrodzenie roczne za pracowniczego projekt racjonalizatorski nie może wynieść mniej niż 60% najniższego wynagrodzenia określonego w dniu 1 stycznia danego roku przez Radę Ministrów. (W tym roku najniższe wynagrodzenie wynosi 17.800 zł, czyli wynagrodzenie za projekt nie może być niższe niż 10.680 zł).

3) Jeśli wynagrodzenie za projekt nie zostanie wypłacone w terminie, twórca projektu przysługujące prawo do odsetek za opóźnianie w wysokości przewidzianej dla

wkładów na książeczkach oszczędnościowych imiennych, w stosunku rocznym.

4) Osobom, które współdziałały w pracach związanych ze sprawdzeniem, przygotowaniem do realizacji i wdrażaniem projektu racjonalizatorskiego można przyznać i wypłacić nagrody w łącznej wysokości do 100% wynagrodzenia za ten projekt za pierwszy rok stosowania.

5) Ustalenia i podział nagrody, jak w punkcie 4, Zakład dokonuje na wniosek twórcy projektu.

6) Wyczerpanie wynagrodzenia za zastosowane projekty racjonalizatorskie dokonuje się na podstawie załączonej tabeli.

7) Wynagrodzenia za projekty racjonalizatorskie, których okresy obliczeniowe kończą się po dniu wejścia w życie ustawy, lub za okresy już zakończone, za które jednak nie zostało wypłacone wynagrodzenie na skutek zwłoki, będą tliczone wg nowych zasad.

Zarząd KTR

Tabela wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze

Efekty ekonomiczne w złotych	Wynagrodzenie w zł		
	za wynalazek	za wzór użytkowy	za projekt racjonalizatorski
do 200 000	30% efektów*	30% efektów*	25% efektów*
200 000— 400 000	20 000+20% efektów	24000+18% efektów	20000+15% efektów
400 000— 2 000 000	40 000+15% efektów	44000+13% efektów	40000+10% efektów
2 000 000— 4 000 000	140 000+10% efektów	144000+8% efektów	140000+5% efektów
4 000 000—10 000 000	340 000+5% efektów	304000+4% efektów	240000+2,5% efektów
ponad 10 000 000	1 140 000+3% efektów	704000+3% efektów	640000+1,5% efektów

* z uwzględnieniem przepisu § 38 rozporządzenia

W JELENIOGÓRSKIM TEATRZE

Ostatnią premierą wystawioną w jeleniogórskim teatrze jest „Gmach” w reżyserii Jerzego Zonia na podstawie prozy Stanisława Lema pt. „Pamiętnik znaleziony w wannie”.

Już samo nazwisko autora sztuki może dużo powiedzieć o tym, czego powinniśmy się spodziewać po tej sztuce. Tytułowy gmach to olbrzymia, stalowa konstrukcja o mocnych podstawach, dwóch windach i ruchomej kaskadzie. W istocie jest to duża przenośnia. Gmach to nasze życie. Stechnokratyzowane, odhumanizowane i częstokroć doprowadzone do absurdu. Padość, głupota, nauka i polityka. Jak się w tym wszystkim odnaleźć? Jaka jest granica normalności? Czy tak jak chce Lem schizofrenik to człowiek normalny, tylko o innej konstrukcji psychicznej i przez to innym postrzeganiu a obsługa w kitalach to zwariowana hatastra mająca

władzę nad tymi pierwszymi. Różne myśli, szalone doznania, dziwne skojarzenia wywołane np. sceną pastiszu obrzędów religijnych, kazania czy zachowania się wariatów w szpitalu burzą ustalone wartości estetyczne związane z teatrem realistycznym. Ustalają nowe kryteria oceny faktów. Jak mówi reżyser, chce on obudzić w widzu jego podświadomość. Chce stworzyć nowe wartości, inną skalę porównawczą. Teatr bowiem powinien tworzyć nową rzeczywistość a nie powielać tę istniejącą, szarą i skostniałą. Można się z tym zgodzić lub nie. Ważne jest, aby sztuka była w miarę czytelna i komunikatywna dla widza. Rozumiejąc to należy stworzyć taki model teatru, który będzie tworzył i zarazem zrozumiwał. Komu się to uda będzie mógł powiedzieć, że jest prawdziwym twórcą.

Marek Perzyński

★ Z KRONIKI ZAKŁADU ★

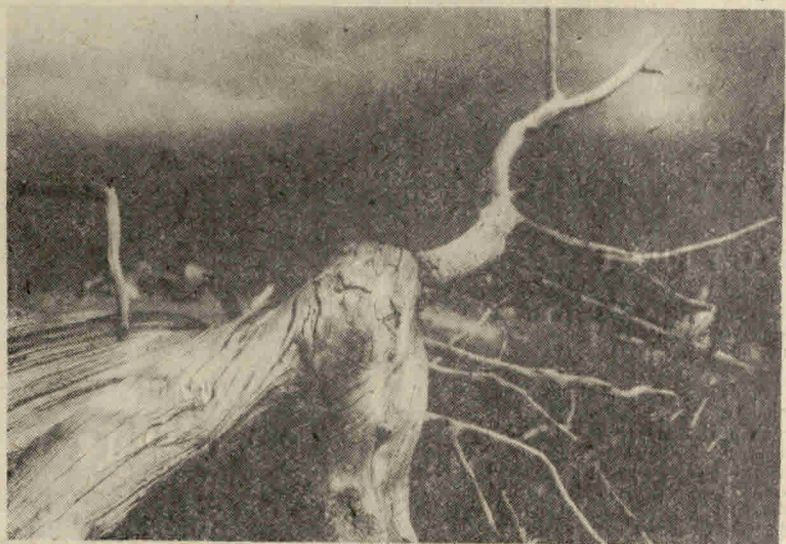


W 1983 roku gazeta nasza obchodziła swoje 30-lecie. Z tej okazji odbyło się wiele spotkań w redakcji z zaprzyjaźnionymi redakcjami gazet zakładowych, dyrektorem „Celwiskozy” i PMIR-u, władzami miasta, lauretami wielu naszych nagród i akcji. Na zdjęciu od lewej stoją I sekretarz KW PZPR Sylwester Samol, dyr. Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów Tadeusz Szociński, dyrektor Celwiskozy Stanisław Bogusz podczas pobytu w Muzeum Historii Zakładu.

(a)

Zawsze oczekiwana wiosna zbliża się do nas coraz większymi krokami, kwitną kruszy, przylatują pierwsze ptaki, w zakładzie czynione są przedwiosenne porządki. Włóczy na zdjęciu konar drzewa może też zazieleni się świeżymi liśćmi.

Zdj. Z. A., Tekst M. Szyb.



OD TOWARZYSTWA WĘDKARSKIEGO DO PZW

W marcu br. jeleniogórcy wędkarze obchodzą będą potrójny jubileusz. W marcu 1947 r. powstało Koło Miejskie Polskiego Związku Wędkarskiego, również w marcu, w 1959 roku utworzono na terenie „Celwiskozy” pierwszą na Dolnym Śląsku sekcję zakładową PZW z własną gazetą „Wędkarz” i wreszcie w marcu obchodząc będziemy dieśiątą rocznicę powołania w Jeleniej Górze Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Te trzy jubileusze stały się powodem do uroczystego spotkania pionierów jeleniogórskiego wędkarstwa, jakie będzie miało miejsce w dniu 18 marca br. na terenie naszego zakładu.

W 1946 roku grupa zapaleńców wędkarstwa pod przewodnictwem dra Stanisława Bernata zorganizowała w Jeleniej Górze filię Krajowego Związku Rybackiego pod nazwą „Oddział Związku Rybackiego” z siedzibą w Cieplicach. W rok później przekształcono ją w Jeleniogórskie Towarzystwo Wędkarskie. W 1948 r. przy stowarzyszeniu myśliwskim „Muflon” powstał pierwszy klub wędkarski, który miał swą siedzibę przy ul. Długiej. W marcu 1949 roku po Zjeździe w Warszawie utworzono w Jeleniej Górze jedno z pierwszych kół PZW na Dolnym Śląsku. W tym też roku powstają następne koła PZW w Zgorzelcu, Kamiennej Górze i Lwówku Śląskim. Pierwszym prezesem Koła został wybrany zapalony wędkarz — Jan Zaczek, delegatem do władz Okręgu PZW wybrano Piotra Mierzwińskiego, który funkcję tę piastował do czasu powołania samodzielnego Okręgu PZW w Jeleniej Górze tj. do marca 1979 roku.

W 1957 roku grupa wędkarzy — Piotr Mierzwiński, Henryk Bogdan i

Władysław Gałyński jedzie do Wrocławia do zarządu Okręgu PZW z wnioskiem o utworzenie w „Celwiskozy” koła zakładowego PZW. Mimo usilnych zabiegów Okręg wrocławski nie wyraził zgody na powstanie koła proponując w zamian powołanie sekcji PZW. Po uzyskaniu zgody dyrekcji zakładu i przy poparciu przez ówczesnego przewodniczącego rady zakładowej kol. Tadeusza Łuca, w marcu 1959 roku powstała na terenie Celwiskozy sekcja zakładowa — jako jedna z pierwszych na Dolnym Śląsku, a jej przewodniczącym został Piotr Mierzwiński.

Podsumowaniem dziesięciolecia działalności Okręgu PZW w Jeleniej Górze będzie okręgowy zjazd sprawozdawczo-wyborczy delegatów PZW, który odbędzie się 12 marca br. w klubie „Gencjana” w Cieplicach.

Pierwszym prezesem Okręgu, do roku 1982 był Zygmunt Trzaskoma, a od jego śmierci funkcję tę pełni do chwili obecnej Czesław Kordzik. Od dziesięciu lat dyrektorem biura Zarządu Okręgu PZW w Jeleniej Górze jest Piotr Mierzwiński będąc równolegle wiceprezesem ZO do spraw ochrony wód i zarybiania.

Miłośników wędkarstwa nieustannie przybywa. Dowodem tego jest fakt, że w roku powstania Okręgu było nas 10.912 członków skupionych w 21 kołach, dziś w 36 kołach jest nas ponad 15 tysięcy wędkarzy, którzy każdą wolną chwilę starają się spędzić z wędką nad wodą.

R. Matecki (a)

Z CYKLU

CIĘKAWY KSIĄŻKI

OLIMPIAS

Cykl gawęd prof. Aleksandra Krawczuka dotyczący bohaterów mitologicznego świata wzbudził ogromne zainteresowanie. Widać wyraźnie, że w społeczeństwie istnieje zapotrzebowanie tak na starożytną prawdę historyczną, jak i przede wszystkim na otaczającą ją legendę.

Z tego nurtu jest powieść Karola Bunscha pt. „Olimpias”. Król Filip władca Efezu ojciec Aleksandra, zwanego Wielkim, umacnia swą potęgę i buduje podwaliny pod przyszłe panowanie syna. Historia miłości i nienawiści Filipa i Olimpias (rodziców Aleksandra), próby zjednania sobie syna, by poprzez niego wygrać własne porachunki, a o bok tego, tętniącej bujnością życie Pelli — stolicy państwa. Zakulisowe porachunki i próby uzyskania władzy, wielcy filozofowie (jak na przykład Diogenes) pokazani w nieco innym (nie podręcznikowym) świetle, znane kuryzany i ich wpływ na rządy, wszystko to można znaleźć w tej książce. Ci z czytelników, którzy lubią opisy batalistyczne, znajdą tu fragmenty na miarę ballady trojańskiej.

Rzecz dzieje się głównie w środowisku dworskim, choć nie brak odwołań do problemów życiowych człowieka z gminy.

Jest to z pewnością barwna, panoramyczna opowieść, w której roi się od bohaterów skrojonych na miarę herosów, nie wolnych jednak od różnych grzeszków, gdzie pycha i chciwość grają niepoślednią rolę. Karol Bunsch, Olimpias. KAW. Kraków 1985.

Mariola Szybalska

SPROSTOWANIE

W numerze 5 „Wspólnego Celu” w druku pt. „PMIR na statek wpisał się w kulturę przemysłu Jeleniej Góry” zakradł się błąd. W przedostatnim akapicie powinno być: „Przedsiębiorstwo z dniem 1 lipca przejmuje SOWI przy: ZWCH „Chemifex-Celwiskozy”, w Jeleniej Górze, ZWCH „Chemifex” we Wrocławiu, ZWCH „Chemifex-Anilana” w Łodzi, ZWCH „Chemifex-Wiskord” w Szczecinie wraz z majątkiem oraz zadaniami i środkami na ich realizację”.
Przepraszamy

UWAGA!

Zakładowy Oddział PTTK informuje, że do dnia 31 marca '89 r. przyjmowane będą zgłoszenia na wypożyczenie przyczep campingowych i bagażowych.

Bliszych informacji udziela biuro Oddziału, gdzie również należy składać zapotrzebowanie.

MARZENIE O WIOŚNIE

Rudo-zielona rola wyrzała spod śniegu,
Jak spod piany wizerają dna straconych barek.
Obrzydłe wrony kraczą w bezcelowym biegu,
Zadyszkał się w miłosnej pogoni owczarek.

Pochmurnie jest i ciepło, Chora wczesna wiosna
Z trudem wydiera ziemi pierwszych traw zielenie,
We wzgardę popadł kożuch i wytrwała sosna,
Bo liście będą wkrótce i letnie odzienie.

A potem będzie słońce... Słońce, słońca będzie!
— Śmiejecie się z wyższością stateczni mądrze,
Którym o wiosnie mówi jarzyna w ogrodzie,
A o miłości krwawe indyjskie korale...

Precz! Myślę o czym innym... powrócą bociany,
Jaskółki, inne ptactwo i słowiki w końcu...
Oracz, plóg, jarzma twarde i wół spracowany
Odpoczywają słodko w południowym słońcu.

Lecz słońce będzie później... Poprzedzą je deszcze,
A ty, bezsenna nianka nudy i tęsknoty,
Przedtem mi kołysanki swe pośpiewasz jeszcze,
Rozpaczna melancholia zakopiańskiej słoty.

Ludwik Maria Staff





WŁADYŚLAW ŻMUDA NADZIEJĄ JELENIOGÓRSKIEJ PIŁKI

W „Przeglądzie Sportowym” ukazał się wywiad ze znakomitym polskim piłkarzem — czterokrotnym uczestnikiem mistrzostw świata — Władysławem Żmudą. Pan Władysław Żmuda — jak wszyscy kibice wiedzą, grał we włoskiej zawodowej drużynie Cremona. Tam zakończył swą bogatą karierę sportową. Obecnie prowadzi szkołę piłkarską młodzieży we Włoszech i jest w Komitecie Organizacyjnym mistrzostw świata w piłce nożnej, które, jak wiemy, odbędą się w 1990 roku we Włoszech.

W końcowej fazie wywiadu, na pytanie dziennikarza czy — i kiedy wróci do Polski — pan Żmuda odpowiedział, że kończy budowę domu w Jeleniej Górze (p. Władysław ma żonę Jeleniogórkę) i wróci do kraju i naszego miasta, i nie wykluczone, że weźmie się za trenerkę. Jest to radosna wiadomość dla kibiców piłki nożnej w Jeleniej Górze. Wiemy, że inne nazwiska przyciągały jak magnes, i jeśli tak się stanie, jak podaje „Przegląd

Sportowy”, może kiedyś słynny internacjonalista odbuduje jeleniogórską piłkę nożną, na co wszyscy czekamy.

Pamiętam, że inny słynny trener — nie piłki, a kolarstwa — pan Edward Olejniczak w latach sześćdziesiątych potrafił wychować silny zespół seniorów, z którymi rządził na wyścigach na terenie całego kraju. Pozwól sobie ich wymienić: sp. Krzysztof Godlewski — talent na miarę R. Szurkowskiego, Janek Spychała, Władysław Roman, Bogdan Langiewicz — uczestnik mistrzostw świata, Nowokuński, Bielecki, Leško. To była „paka” na miarę takich naszych zespołów jak „Legia” Warszawa, „Dolmet” Wrocław i w pewnym okresie „Gwardia” Katowice.

Niech kibice piłkarscy uzbroją się w cierpliwość, a za dwa lata, być może wcześniej, ta sensacyjna wiadomość spełni się.

Mag(a)

POD PARAGRAFEM

BESTIALSKI NAPAD

Bestialskie napady na samotnych przechodniów nie należą do rzadkości. Smutne jest to, że coraz częściej słyszy się o tego rodzaju przypadkach. Sprawa, o której piszę, należy do rzędu tego rodzaju przestępstw.

W dniu 12 grudnia ubiegłego roku Prokurator Rejonowy w Lubaniu Śląskim skierował akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi Cz., dwudziestoletniemu mechanikowi samochodowemu, odbywającemu aktualnie służbę wojskową w ZOMO we Wrocławiu, nie karanemu i Dariuszowi P., 19-letniemu kawalerowi, z zawodu tokarzowi, zatrudnionemu w ZMIS-Lubań, nie karanemu. Wyżej wymienieni w dniu 7 października 1988 roku bez uzasadnionego powodu

z rażącym lekceważeniem podstawowych zasad obowiązującego porządku prawnego, wspólnie pobili Eugeniusza Kordeckiego kopiąc go i uderzając pięściami po całym ciele, a następnie zrzucili go z wiaduktu o wysokości 8 metrów na porośniętą trawą pobocze torowiska, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Poszkodowany doznał obrażeń ciała, łokcia i twarzy. Postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Lubaniu Śląskim Krzysztof Cz. i Dariusz P. zostali tymczasowo aresztowani.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej M.)



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. schadzka czarownic, 5. kawon, 9. jeden z trzech muszkieterów, 11. furia, 12. kobieta lekkich obyczajów, koka, 13. dzień się budzi, 15. tropikalny szal, 17. zdenerwowanie przed występem artystycznym, 18. dwanaście tuzinów, 21. czworokąt o równych bokach, którego kąty naprzeciwległe są równe, 24. przyprawa do potraw, 27. wodorost morski, 28. lewy dopływ Wisły, 29. metal ziem rzadkich, 30. kamień piekielny.

PIONOWO:

1. towarzyszył Nel, 2. bokobrody, 3. mocna karta, 4. pierwiastek promieniotwórczy, 5. imię Cyganki z „Chaty za wsią”, 6.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 5/89.

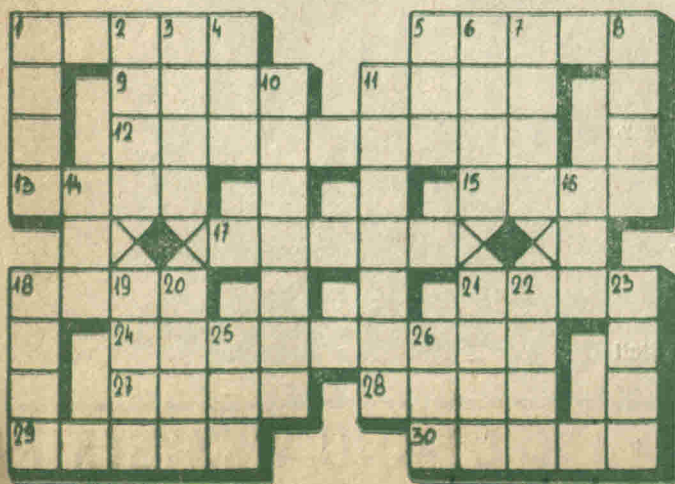
POZIOMO:

surogat, ametyst, satrapa, fraszka, Katarla, reklama.

PIONOWO:

seans, rdest, gryka, telra, akr, Rus, pąk, fakir, antyk, Zorba, Akaba.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosowała Joanna Izdebska z biblioteki bibliotecznej.



WITAMY UCZESTNIKÓW JUBILEUSZOWEGO SPOTKANIA Z OKAZJI 40-LECIA KOŁA PZW W JELENIJ GÓRZE

1979 – 1989
X LAT
OKRĘGU



4 (440)

10 MARCA

ROK XXXI

TRZYDZIEŚCI LAT TEMU

Trzydzieści lat temu, a dokładnie 17 lutego 1959 roku grupa zapaleńców wędkarstwa na czele z Piotrem Mierzwińskim, a wśród nich, dziś już nieżyjący Władysław Gałyński, Edward Kamiński, Tadeusz Wójcik, Henryk Bogdan oraz pracujący do dzisiaj w zakładzie Roman Małeck, Czesław Kordzik i Stefan Lityński, postanowili z okazji utworzenia Zakładowej Sekcji PZW, której pierwszym przewodniczącym był kol. P. Mierzwiński — wydawać własną gazetę wędkarską pod nazwą „Wędkarz”.

Dynamicznie rozwijający się w „Celwiskoze” ruch wędkarski zdobywał sobie coraz więcej zwolenników. W krótkim stosunkowo czasie Sekcja Zakładowa Polskiego Związku Wędkarskiego liczyła już ponad stu pięćdziesięciu wędkarzy. Kolejnymi przewodniczącymi sekcji byli: później Stefan Lityński, Roman Małeck, Mirosław Banasiński, Władysław Chmiel i obecnie kol. Andrzej Kubicki.

Wędkarze Zakładowej Sekcji już od pierwszych dni jej powstania stają się aktywistami nie tylko na szczeblu Sekcji, lecz również na terenie Koła Miejskiego PZW w Jeleniej Górze i Okręgu PZW we Wrocławiu. Spośród naszych aktywistów funkcję prezesa Koła Miejskiego PZW w Jeleniej Górze pełnił z wyboru kol. Roman Małeck i Mirosław Banasiński. Wielu naszych aktywistów pełniło funkcje w zarządzie Koła i Okręgu PZW.

Direktorem nowo powstałego Jeleniogórskiego Okręgu PZW od dziesięciu już lat jest kol. Piotr Mierzwiński. Od kilku

lat prezesem Zarządu Okręgu PZW w Jeleniej Górze jest wędkarz naszej Sekcji i wieloletni pracownik naszego zakładu kol. Czesław Kordzik. Za aktywną pracę na rzecz PZW wielu naszych aktywistów wędkarstwa nagrodzonych zostało przez Zarząd Główny PZW srebrnymi i złotymi odznakami „Zasłużony dla PZW”, jak również najwyższymi odznakami, jaką jest „Złota odznaka z wieńcami”.

W ciągu tych trzydziestu lat wędkarze naszej Sekcji podejmowali wiele czynów społecznych, pracując setki roboczogodzin na rzecz naszego zakładu jak i dla PZW. Każdego roku Zakładowa Sekcja PZW organizuje, dzięki pomocy dyrekcji zakładu, od kilku do kilkunastu wycieczek wędkarskich, połączonych z wieloma różnymi rodzajami zawodami wędkarskimi. Do tradycji należą zawody sptawikowe, organizowane przez redakcję zakładowej gazety „Wspólny Cel” o „Puchar gazety”, które zostały przeprowadzone już 23 razy. Od trzech lat rozgrywane są zawody wędkarskie o „Puchar Dyrektorów” PMR i Celwiskozy. Zawody te stały się już tradycją i na stałe weszły do kalendarza imprez Sekcji Zakładowej PZW, i na pewno będą kontynuowane również wtedy, gdy powstanie Zakładowe Koło PZW na terenie „Celwiskozy”.

R. Małeck



★ 1959 — 1989 XXX LAT ZAKŁADOWEJ SEKCJI PZW ★